



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(359)

24. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 19 lipca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Agencji Rynku Rolnego.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Patrząc na listę obecności i na salę, widzę, że mamy kworum senatorów, w związku z tym możemy rozpocząć kolejne, dwudzieste czwarte posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Swoją obecnością zaszczylił nas wiceprzewodniczący Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, kolega Dziemdziała. Witam także w naszym gronie pana ministra Kazimierza Gutowskiego, pana Waldemara Sochaczewskiego – prezesa Agencji Rynku Rolnego, panią Martę Borkowską z Ministerstwa Finansów oraz panią Lidię Rogalę ze Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”. Witam też panią mecenas i nasze panie sekretarz.

W związku z tym, iż nikt z państwa senatorów nie wniósł zastrzeżeń do protokołów osiemnastego, dziewiętnastego i dwudziestego drugiego posiedzenia komisji, uważam, iż zgodnie z regulaminem zostały one przyjęte.

Informuję, że protokoły z siedemnastego, dwudziestego i dwudziestego pierwszego posiedzenia komisji znajdują się w sekretariacie. Jeżeli nikt z państwa senatorów do następnego posiedzenia nie zgłosi do nich zastrzeżeń, zgodnie z Regulaminem Senatu uznamy, że zostały one zatwierdzone.

Porządek obrad przewiduje dwie kwestie. Pierwsza to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Agencji Rynku Rolnego, a druga – sprawy różne.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby wnieść poprawki, uwagi do zaproponowanego przeze mnie porządku obrad? Nikt. Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że nie ma uwag, stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Informuję, że zgodnie z Regulaminem Sejmu i Regulaminem Senatu posiedzenie nie mogło się, niestety, odbyć wczoraj, dlatego że musimy czekać na moment, kiedy Sejm przekaże nam odpowiednie dokumenty, a także jest przewidziany pewien czas na zaznajomienie się z treścią wersji przyjętej przez Sejm. Ponieważ jest to pilny projekt rządowy, zgodnie z regulaminem możemy rozpatrywać go dzisiaj.

Jeżeli można, prosiłbym pana ministra, aby zechciał nas wprowadzić w problematykę ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Agencja Rynku Rolnego, realizując politykę interwencyjną państwa, a także wykonując plan rezerw państwowych, zakupuje towary rolnicze na rynku, głównie od producentów, przechowuje je, a następnie, w okresach sprzyjających, to znaczy w czasie niedoborów, wysyła je na rynek. Jeżeli rynek nie wchłania tych towarów, agencja podejmuje się eksportu. Są jednak w zapasach agencji takie towary, które muszą zostać sprzedane w bardzo krótkim czasie i ich zbycie nastrocza dużo trudności. Jako przykład podam konserwy, które agencja ma w zapasach, oczywiście nieduże ilości. Podmiot, który je składował, jest zobowiązany do rotowania towarami, ale zdarza się, że dany podmiot chce wypowiedzieć umowę i wtedy agencja musi te konserwy – 200, 300 t – sprzedać. Bywa, że konserwy mięsne wartości 3–4 zł są sprzedawane po 50 gr, bo za dwa miesiące kończy się ich przydatność do spożycia i nie ma chętnych do ich nabycia. W ten sposób sprzedaje się towar z dużą stratą. Z drugiej strony jednostki budżetowe, takie jak wojsko, więziennictwo czy inne, kupują te konserwy na rynku za normalną cenę, czyli po 3–4 zł. Mimo że agencja próbowała się dogadywać z służbami zaopatrzeniowymi tych podmiotów, do tej pory praktycznie nie było efektu. Oprócz tego wiele organizacji charytatywnych, także pozabudżetowych, występuje do rządu, do ministra rolnictwa o wsparcie ich działań w obecnej trudnej sytuacji społecznej – proszą, żeby wesprzeć je towarami, które są w pewnym sensie państwowe. Do tej pory nie było takiej możliwości.

W związku z tym wszystkim, o czym mówiłem, zrodził się pomysł zmiany ustawy o utworzeniu Agencji Rynku Rolnego poprzez dopisanie art. 4b umożliwiającego agencji takie działanie. Całość projektu opiera się na tym, że minister właściwy, na przykład w przypadku wojska minister obrony narodowej, tworzy program pomocy dla swoich jednostek. Program ten jest przekazywany do rządu, rząd go przyjmuje. Następnie prezes agencji w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rynku i z innymi ministrami ustala rodzaj i ilość produktów przekazywanych poszczególnym podmiotom oraz termin i sposób ich przekazywania. W toku dyskusji sejmowej został dopisany jeszcze jeden punkt. Posłowie w czasie dyskusji nad tą zmianą zgłaszali dwa zastrzeżenia... może nie zastrzeżenia, ale pewne uwagi. Skupiały się one głównie na tym, żeby ta pomoc poszła w odpowiednie miejsce, czyli żeby otrzymali ją ci, którzy jej najbardziej potrzebują. Postulowano, żeby to było jawne, w związku z tym była nawet propozycja, aby ogłaszać corocznie, kto taką pomoc otrzymał. Inna sprawa, która budziła wątpliwości, jest taka, że jeżeli Agencja Rynku Rolnego – bo były wyobrażenia, że ta pomoc będzie masowa – na przykład masowo da w darze półtusze wieprzowe, to załamię rynek tego mięsa. Nie o to chodzi. Za każdym razem rząd, minister będzie podawał... To nie będą takie ilości, które mogłyby złamać rynek, zwłaszcza że podmioty, które będą otrzymywać pomoc, nie zawsze są przystosowane do tego, żeby skorzystać z masowych towarów, jakie ma agencja. Bo mrożone mięso wołowe czy wieprzowe można dać w darze wtedy, gdy podmiot, do którego będzie skierowana pomoc, ma takie warunki zoohigieniczne, żeby to mięso rozmrozić, rozebrać i skonsurować. Więc na pewno te towary nie będą stanowiły dużej ilości – tak to do tej pory wyglądało.

Jest także zapotrzebowanie na zagraniczną pomoc humanitarną dla krajów, które mają trudną sytuację. Ten paragraf zabezpieczałby też także i tę sprawę.

Myślę, że jest to bardzo cenna inicjatywa, która umożliwi rządowi udzielanie pomocy z zapasów państwowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan prezes Sochaczewski chciałby w tej kwestii przekazać również jakieś informacje?

Proszę bardzo.

Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego

Waldemar Sochaczewski:

Panie Przewodniczący!

Chciałbym się tylko odnieść do tej kwestii kuchni czy techniki, na podstawie której agencja będzie dokonywać przekazywania towarów. Ostatnia poprawka wniesiona przez komisję sejmową dotyczy nowego brzmienia ust. 2 w art. 4b, o którym mówił pan minister. Otóż program przyjmowany przez Radę Ministrów będzie opiniowany przez Radę Agencji Rynku Rolnego, czyli ciało opiniodawcze prezesa agencji. W skład rady wchodzi przedstawiciele wszystkich ugrupowań rolniczych, branżowych, a także izb rolniczych, czyli jest to szerokie spektrum. W programie mają być także określone kryteria udzielania pomocy bezpłatnej bądź częściowo odpłatnej oraz zasady oceniania przez właściwych ministrów składanych wniosków o udzielenie tej pomocy. Zatem ostatnia poprawka konsumuje i uwzględnia kompleksowo wszystkie niezbędne czynniki, które będą potrzebne prezesowi po to, aby przyjęty przez Radę Ministrów program mógł być wykonany. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Obowiązkami sprawozdawcy i koordynatora prac nad tą ustawą w naszej komisji obarczyliśmy wiceprzewodniczącego Izdebskiego.

Prosimy bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Co prawda, jak pan wcześniej wspomniał, dokumenty i ustawę z Sejmu dostaliśmy dosyć późno i trzeba było troszeczkę popracować w nocy, ale myślę, że wersja sejmowa jest nie do końca dopracowana. Sądzę, że bezpłatne zagospodarowanie artykułów rolno-spożywczych na rynku polskim spowoduje jednak to, o czym mówił pan minister. Mianowicie realny popyt na te artykuły będzie znacznie mniejszy niż oczekujemy, w efekcie spadną ich ceny w skupie i znowu zmniejszą się dochody rolników. Myślę, że jest to kolejna próba obarczania rolników ciężarem wychodzenia z kryzysu gospodarczego, a przyniesie to także pasmo wielkich nadużyć. Z tych względów przedłożona ustawa sejmowa jest nie do końca dobra. Wiadomo, że dzisiaj Polska jest w stanie zapaści gospodarczej, że załamał się system finansów publicznych, jednostki organizacyjne sektora pomocy społecznej, placówki oświatowo-wychowawcze, szkoły, żłobki, przedszkola, zakłady karne nie mają środków, dlatego też myślę, że byłoby skrajną głupotą dopłacać do eksportu, gdy do Polski importuje się żywność, a placówki nie mają pieniędzy na jej zakup.

Myślę, że potrzebne jest stworzenie takich regulacji prawnych, które pozwolą Agencji Rynku Rolnego sprzedawać zapasy w kraju po normalnych cenach, bez psucia rynku rolnego, a uzyskane w ten sposób dochody budżetowe można byłoby przeznaczyć na pomoc finansową dla jednostek sektora publicznego dokonujących takiego zakupu. Oczywiście będzie to rozwiązanie nieco inne od tego, które proponuje rząd, ale myślę, że w tych warunkach jedynie ono będzie racjonalne. Dlatego też ten system... Jest to zresztą system znany powszechnie w krajach wysoko rozwiniętych, szczególnie jeżeli chodzi o artykuły rolno-spożywcze. W tych krajach psucie rynku rolnego jest przestępstwem, na przykład w Hiszpanii za dolanie wody do mleka idzie się do więzienia. Myślę więc, że ta propozycja mieści się w ramach ustawy, bo dokonuje się jedynie zmiany podmiotu, który byłby beneficjentem dopłaty budżetowej. Według tej ustawy beneficjentem jest Agencja Rynku Rolnego, zaś według mojej propozycji – te podmioty, oczywiście pod warunkiem, że zapłata bonem nie spowoduje psucia rynku rolnego.

W związku z tym proponuję, aby w art. 4b ust. 1 po wyrazach: „może przekazać za częściową odpłatnością albo bezpłatnie” dodać: „na warunkach specjalnych”, zaś w art. 4b ust. 2 po słowach: „artykułów rolnych i spożywczych” dodać: „oraz zasady udzielania pomocy na warunkach specjalnych określające całkowite lub częściowe sfinansowanie z budżetu państwa dopłat do zakupu po cenach rynkowych produktów rolno-spożywczych”. Następnie w tym samym artykule w ust. 2 pktowi 2 nadać brzmienie: „kryteria udzielania pomocy w postaci bonów całkowicie sfinansowanych ze środków budżetowych służących do zapłaty za zakupowane produkty rolno-spożywcze”. Ostatnia zmiana dotyczy art. 4b ust. 2. Pkt 3 otrzymuje brzmienie: „kryteria udzielania pomocy w postaci bonów częściowo sfinansowanych ze środków budżetowych służących do zapłaty za zakupione produkty rolno-spożywcze”. Chodzi tutaj o to, żeby wyeliminować tak zwane rozdawnictwo, bo dzisiaj nas na to nie stać. Należałoby dokonać tej zmiany, żeby środki szły bezpośrednio nie do agencji, lecz do tych podmiotów. Tak to mniej więcej by wyglądało, Myślę, że pan minister ustosunkuje się do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

W związku z tym, że nasz koordynator zgłosił konkretne wnioski, chciałbym prosić, aby nasi goście zechcieli się do nich odnieść. Rozumiem, że trzeba byłoby dokonać analizy tych punktów jeden po drugim, kolejno, bo państwo nie mają tych wniosków.

Prosiłbym kolegę przewodniczącego, żeby zechciał jeszcze raz zacytować pierwszą poprawkę, i poprosimy o opinię naszą panią mecenas i przedstawicieli rządu, jak również ewentualnie senatorów i innych gości.

Senator Sławomir Izdebski:

Może rozpocznę od przeczytania całości. Art. 4b ust. 1: agencja na podstawie przyjętego przez Radę Ministrów programu może przekazać za częściową odpłatnością lub bezpłatnie na warunkach specjalnych część zapasów produktów rolnych i ich przetworów oraz produktów i półproduktów żywnościowych na potrzeby..., są one wymienione w pktach 1 i 2.

Art. 4b ust. 2, po słowach „artykułów rolno-spożywczych” dodajemy: „oraz zasady udzielania pomocy na warunkach specjalnych określające całkowite lub częściowo-

we sfinansowanie z budżetu państwa dopłat do zakupu po cenach rynkowych produktów rolno-spożywczych”.

(Głos z sali: Jeszcze raz, który to punkt?)

Art. 4b ust. 2.

(Głos z sali: Druk sejmowy?)

Tak, tak, sejmowy. Dalej, na końcu, jest: „oraz konieczny nadzór nad ich rozdziałem, określając w szczególności...”

(Głos z sali: Dokładnie, w którym miejscu?)

Po słowach: program, o którym mowa... rolnych zapasów i rezerw Agencji Rynku Rolnego... artykułów rolno-spożywczych... To będzie po tym.

(Głos z sali: Po wyrazie „spożywczych”?)

Tak. Oraz zasady udzielania pomocy na warunkach specjalnych określające całkowite lub częściowe sfinansowanie z budżetu państwa dopłat do zakupu po cenach rynkowych produktów rolno-spożywczych oraz konieczny nadzór nad ich działaniem, określając w szczególności... – to już jest zapisane.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Zasady udzielania pomocy na warunkach specjalnych określające całkowite lub częściowe sfinansowanie z budżetu państwa dopłat do zakupu po cenach rynkowych produktów rolno-spożywczych oraz konieczny nadzór nad ich rozdziałem, określając w szczególności zaopiniowany... itd., ten zapis już jest. Tutaj jest wszystko w porządku.

Ten sam artykuł, ust. 2 pkt 3, tam, gdzie jest: kryteria udzielania pomocy za częściową odpłatnością. Proponuję, aby nadać temu brzmienie: kryteria udzielania pomocy w postaci bonów częściowo sfinansowanych ze środków budżetowych, służących do zapłaty za zakupione produkty rolno-spożywcze.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

To wszystko?

(Senator Sławomir Izdebski: Tak.)

Dziękuję.

Na początek mam pytanie do przedstawiciela ministra finansów, bowiem tu jest pewna zasada, która wkracza w system finansowania. Jak propozycja pana przewodniczącego ma się do zasady związanej z finansowaniem budżetowym, po pierwsze, interwencji czynionych przez agencję, po drugie, przekazywania środków niejako na to samo, tylko do innych podmiotów? Jak to się ma do prawa budżetowego? Czy może pani to pokrótce wyjaśnić, czy potrzeba głębszej analizy?

Proszę bardzo.

Specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów

Marta Borkowska:

Ja w swoim zakresie nie mogę teraz ustosunkować się do tego, jak taki zapis miałby się do prawa budżetowego. Jednak na pewno jest to podwójne finansowanie w pewnym zakresie tego, co agencja zakupuje, także po części z dotacji budżetowych.

Czyli budżet państwa interweniowałby tutaj dwukrotnie. Oczywiście każdy zapis, który zwiększa wydatki budżetowe, w sytuacji, w jakiej jesteśmy, jest niekorzystny.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Czy nasza pani mecenas może się wypowiedzieć w tej kwestii?

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Ja mogę się ustosunkować do tego tylko z punktu widzenia formalnoprawnego. To jest projekt wniesiony w trybie pilnym i stosuje się do niego specjalne rygory określone w konstytucji i Regulaminie Sejmu. Jeżeli chodzi o regulamin, to tryb pilny obliguje Sejm do rozpatrywania przedłożenia rządowego w sposób ograniczony do zakresu, jaki został przedstawiony w projekcie, i tylko pod tym względem mogę zgłaszać uwagi. Kwestia merytorycznych rozstrzygnięć nie leży w zakresie kompetencji Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zapoznałem się z tą poprawką przed chwilą, jednak mogę powiedzieć, że nie to było zamysłem rządu przy opracowywaniu tej nowelizacji. Gdybyśmy wprowadzili to, o czym mówił pan przewodniczący, wtedy musielibyśmy od razu wydzielić w Agencji Rynku Rolnego artykuły, które będą z góry przeznaczone na pomoc społeczną. Nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby umożliwić agencji tę pomoc w przypadku, gdy będzie taka sytuacja. To będzie naprawdę znikoma ilość. Przecież nikt nie będzie udzielał pomocy poprzez dawanie zboża przedszkolom, więzieniom czy innym jednostkom, bo one potrzebują mąki, a właściwie w tej chwili już chleba. Nikt też nie będzie dawał mrożonego masła w blokach po 16 kg, bo nie ma możliwości, żeby to później rozmrozić. Jeśli to się będzie wolno rozmrażało, to sanepid na to nie pozwoli. To musi być zrobione inaczej. Więc to jest tylko wtedy – jak podałem przykład z konserwami – gdy jest taka sytuacja, że z jednej strony budżet płaci pełne pieniądze za wartościowe mięso, a z drugiej strony agencja sprzedaje je za 30% ceny. Chodzi o to, żeby to połączyć razem, tak by jedna i druga strona były zadowolone. Wtedy jest jakiś zysk dla budżetu. Ponadto, jak powiedziałem, gdybyśmy chcieli wydać bony dla tych jednostek, to trzeba byłoby wyodrębnić pulę towaru, która będzie służyła do ich realizacji. Dzisiaj te wszystkie podmioty mogą iść... To się sprzedaje na giełdzie i można kupować te towary, czyli wracamy do tego, co jest.

Jeśli chodzi o obawę o zepsucie rynku, to przecież ten program będzie przyjmowany przez rząd. To nie jest tak, że ktoś go przyjmie za zamkniętymi drzwiami, rozda się to mięso i zepsuje rynek. Nie. To będzie poddane szczegółowej analizie i przez rząd, i przez poszczególnych ministrów, zwłaszcza ministra rolnictwa, i przez prezesa Agencji Rynku Rolnego. Trzeba ustalić kryteria, według których to wpłynie na rynek, trzeba będzie to wszystko uzasadnić w programie i dopiero wtedy rząd to przyjmie. Inaczej rząd nie przyjmie programu, więc uważam, że nie powinniśmy mieć takich obaw.

Ponadto chcę przypomnieć, że w ustawie o utworzeniu Agencji Rynku Rolnego jest też art. 4a mówiący, że Rada Ministrów może nałożyć na agencję inne zadania, niewynikające z rocznego programu działań interwencyjnych, na które da środki, i może polecić agencji wykonanie tych działań. To spektrum jest bardzo szerokie. Ustawodawcy, który proponował tę poprawkę, chodziło o to, żeby umożliwić udzielenie pomocy w szczególnych sytuacjach, tutaj zaś wchodzimy w materię dużej regulacji tej pomocy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Pan prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego
Waldemar Sochaczewski:**

W zasadzie pan minister wyczerpał temat. Dodam tylko, że działalność agencji na podstawie przepisów art. 4a i 4b zawsze była ukierunkowane na regulację rynków rolnych. Art. 4a mówi, że inne zadania, nieprzewidziane w rocznym programie, także mogą być zlecane przez rząd pod warunkiem, że będą dotyczyć regulacji rynków rolnych. Stan prawny, który był przed zgłoszeniem dzisiejszych poprawek, także tego dotyczył, bo chodziło o zapasy agencji, które zostały zgromadzone właśnie w wyniku regulacji rynków rolnych.

Te ostatnie propozycje dotyczą szeroko pojętej pomocy społecznej, wydaje mi się, że nie do końca mieszczącej się w odpowiedzialności i kompetencjach Agencji Rynku Rolnego. Dopłaty z budżetu do zakupu produktów dokonywane przez jednostki pomocy społecznej to niejako częściowe finansowanie czy zwiększanie dotacji państwowych.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Proszę, żeby przed zabraniem głosu przez naszego koordynatora wypowiedzieli się w tej kwestii państwo senatorowie.
Senator Lorenz, wiceprzewodniczący komisji.

Senator Janusz Lorenz:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Wysoka Komisjo!
Myślę, że przykład z konserwami podany przez pana ministra jest najmniej fortunny, dlatego że trwałość konserw wynosi generalnie półtora roku i to można wyprzedzić. Inna rzecz, że jeżeli są konserwy, które wkrótce się przeterminują... Bezwzględnie

nie jestem zwolennikiem ustanowienia w przepisach tego, że w pierwszej kolejności powinny je dostać armia, więziennictwo i harcerze czy inne obozy. Jeżeli są nadwyżki, to przecież jest jeszcze taka metoda, że sprzedaje się konserwy do zakładów przemysłowych, żeby je otworzyły. Wsad idzie wtedy do wędlin drobno rozdrobnionych, nie-trwałych i do odzyskania jest co najmniej 50% wartości. Zatem ten punkt, który daje agencji możliwość dysponowania... Trzeba byłoby zaufać, że agencja to specjaliści, i chociażby na bazie tego przykładu, który podałem, widać, iż można właściwie roz-prowadzać towar, który jest nadwyżką w danej sytuacji.

Wspaniałym przykładem są ziarna zbóż czy coś w tym rodzaju, bo to jest bardzo trudno zagospodarować. Mamy przecież blisko głodującą Polonię. Na pewno najlepiej byłoby to wypchnąć nie tylko jako darowiznę. Nawet w przypadkach, gdy my, jako Senat, mamy pieniądze na wsparcie, powiedzmy, Polonii, moglibyśmy płacić pełne ceny, żeby wykonać tego typu darowizny. Są tutaj możliwości. I myślę, że trzeba za-ufać. Minister rolnictwa będzie przecież każdorazowo występował z tym wnioskiem przed Radą Ministrów i będzie wiedział, co robi. To jest jego odpowiedzialność.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy inni senatorowie chcieliby coś dodać?

Senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Ja myślę, że to jest taki wymuszony temat. Gdyby te artykuły rolno-spożywcze przetwórcze były zbywane w odpowiednim czasie i nie groziło im zniszczenie... Bo po jakimś czasie kończy się gwarancja albo zbliża się jej koniec, w związku z tym mini-ster czy agencja będą mieć możliwości zbycia, wykorzystania ich w formie różnego rodzaju pomocy charytatywnej. Faktycznie trzeba zaufać i niech panowie sobie z tym radzą, żeby mogli, jak to się mówi, działać w majestacie prawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Czy zaproszeni goście chcieliby w tej sprawie podjąć dyskusję? Nie.

Proszę, senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Myślę, że nie wszyscy zrozumieli do końca moje intencje. Ja dobitnie podkre-ślałem, że chodzi mi przede wszystkim o zmianę beneficjenta. Pani z Ministerstwa Fi-nansów niesłusznie twierdzi, że to będzie podwójny wydatek. Nie, to będą te same pie-niądze. Chyba wie pani doskonale, że dopłacamy do eksportu, i towary, które uda nam się upłynnić na rynku wewnętrznym, pozwolą zaoszczędzić te pieniądze. I właśnie te środki będzie można przeznaczyć na dofinansowanie podmiotów, które zakupią towary od agencji. Zatem nie powoduje to absolutnie żadnych ubocznych skutków, wręcz przeciwnie. Co prawda zaoszczędzamy na eksporcie, ale z drugiej strony dajemy za

darmo, zaś w tym przypadku i zaoszczędzamy na eksporcie, i za towary, które upłyniamy, bierzemy pieniądze. Jak powiedziałem, chodzi tutaj przede wszystkim o zmianę beneficjenta i o to, żeby nie załamać rynku. Te podmioty muszą mieć środki, trzeba je na nie przeznaczyć. Ja nie mówię, że trzeba przelać pieniądze. Wiadomo, że są to podmioty, które borykają się z wielkimi kłopotami, muszą mieć w ręku fundusze, ale w postaci bonów. Wtedy nie stwarza się możliwości jakichkolwiek nadużyć, bo dany kryminał czy inna jednostka przedstawia bon, zapotrzebowanie na taką a taką ilość produktu i Agencja Rynku Rolnego nie może dać ani więcej, ani mniej, tylko tyle, ile jest potrzebne. Tutaj nie ma żadnych regulacji, a wiadomo, że dzisiaj Polak wymyśli wszystko. Na rozdawnictwo pójdzie, powiedzmy, 1 t, zapisane będzie 10 t i 9 t gdzieś tam pójdzie sobie bokiem. Powtarzam jeszcze raz i powracam do tego, że nie rodzi to żadnych skutków finansowych. Są to identyczne finanse i jest to tylko zamiana beneficjentów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo, czy pani Marta Borkowska chciałaby odpowiedzieć?
Proszę.

**Specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów
Marta Borkowska:**

Tutaj trzeba byłoby po prostu przeprowadzić rachunek ekonomiczny. Ja podejrzewam, że to niewiele by zmieniło. Poza tym – jak mi podpowiedziała pani mecenas, ponieważ ja nie jestem specjalistą od papierów wartościowych – wchodzimy w obszar emisji przez państwo kolejnych papierów wartościowych, i to jest dodatkowy problem. W związku z tym to znacznie skomplikuje sprawę. Jeżeli ustawa ma przejść w trybie pilnym i rzeczywiście komuś pomóc, to wydaje mi się, że trzeba będzie w tym zakresie podjąć dodatkowe uregulowania.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Proszę, pan Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

To znaczy twierdzi pani, że nie chce nam się dzisiaj pracować, a skoro nie chce nam się pracować, to przekazujemy tą ustawę w takim kształcie, w którym spowoduje ona częściowe załamanie rynku rolnego. To naprawdę nie jest żadne wytłumaczenie, że spowoduje to jakieś tam jeszcze skutki, że trzeba będzie nad tym popracować itd. Trzeba jeszcze naprawdę długo i namiętnie pracować, bo wiemy o tym, że robimy to po to, żeby coś w końcu się zmieniło w rolnictwie. I jeżeli widzimy, że w danej ustawie jest jakiś błąd, to nie patrzmy na to w ten sposób: lepiej puścić ustawę w takim kształcie, jaki jest, niż popracować dzień czy dwa dłużej. Absolutnie trzeba popracować, trzeba stworzyć takie warunki... Na pewno byłoby bardziej korzystne dla rolni-

ków, gdyby ta ustawa wyszła z opóźnieniem, ale w takim kształcie, który by pozwolił na poprawę sytuacji albo przynajmniej jej nie pogarszał. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Proszę bardzo.

**Specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów**

Marta Borkowska:

Ja, broń Boże, nie mówię, że nie należy nad tym popracować czy nie należy wykazać inicjatywy. Wydaje mi się jednak, że to wymaga, być może, zmiany jakichś innych aktów prawnych. Jak mówię, nie jestem specjalistą od papierów wartościowych, w związku z tym nie mogę się wypowiadać w tym zakresie, ale sędzę, że to znacznie komplikuje sprawę. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, ja też chciałbym zabrać głos. Bardzo poważnie dyskutujemy, chcąc tą ustawą poprawić sytuację w rolnictwie, a w moim odczuciu nie taka była idea tej nowelizacji.

Panie Ministrze, nie wiem, czy ja dobrze czytam tę ustawę... W związku z tym, że pan wiceprzewodniczący Izdebski mówi o możliwości załamania rynku rolnego, chciałbym zapytać, jakiej skali dotyczy ta nowelizacja. Można prosić o odpowiedź? Chodzi o całość rynku, bo wtedy będziemy mieli pogład na to, czy to jest sprawa epizodyczna, czy jest to ustawa, która zastąpi oczekiwaną przez rolników kompleksową nowelizację systemu regulacji rynków rolnych.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Powiedziałem na wstępie, że zdarzają się takie przypadki, a może ich nie być w ogóle. Chcę państwu powiedzieć, że w Agencji Rynku Rolnego żaden towar się jeszcze nie zepsuł, a agencja funkcjonuje od 1990 r. Został sprzedany – taniej, drożej, ale został w odpowiednim czasie sprzedany. Te konserwy, o których mówiłem, też zostały sprzedane. Ten przykład może jest niefortunny, ale najlepiej pokazuje, że jeżeli ktoś się wycofa z umowy... Bo on co trzy lata odnawia zapasy tych konserw, sam nimi gospodaruje, ale przychodzi do agencji i mówi, że mu się to nie opłaca, on nie chce tego robić. Wtedy agencja musi wybrać inny podmiot, a tamte konserwy trzeba w pewnym momencie sprzedać. Jednak nie sprzedaje się ich na początku okresu ważności, bo po to one są, żeby były w odpowiednim czasie, tylko trzeba je sprzedać w ostatniej chwili. I nie ma na to popytu. I żeby nie pojawiły się takie sytuacje... Rząd wprowadza to tylko dlatego, żeby była możliwość przekazania towaru nieodpłatnie.

Niech państwo spojrzą, jak to wygląda od strony realizacyjnej. To minister właściwy... Na przykład jeżeli będziemy udzielali pomocy humanitarnej dla głodujących w Afryce, to minister spraw zagranicznych musi napisać program, że chce pomóc, musi iść z tym do rządu, rząd to przyjmuje i dopiero po tych wszystkich elementach, które są dalej opisane, ta pomoc może zostać udzielona. Tak samo w każdym innym przypadku.

Oczywiście gdyby zostawić te bony... Ja nie wkraczam w całą problematykę bonów, bo na pewno specjaliści od finansów i prawnicy musieliby się wypowiedzieć na ten temat, ale tu trzeba byłoby opracować cały system. Bo komu te bony dać? To jest cały system. Tak samo, jak dyskutowaliśmy, żeby uściślić, komu, to ta lista... Tego nie można w ustawie wypisać. Jeśli będzie lista: komu, ile, dlaczego jemu, a nie komuś innemu... Po prostu uważam, że to będzie marginalna sprawa, ale Agencja Rynku Rolnego będzie miała taką możliwość.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Niestety, nie zgodzę się z panem, Panie Ministrze. Owszem, tutaj było to zapisane jako bony, ale można to zrobić w różnych postaciach, na przykład poprzez zamówienie. Ja nie mówię o produkcji papierków i o tym, żeby te papierki rozdać poszczególnym podmiotom. Absolutnie. Tylko żeby każdy podmiot miał prawo złożyć w Agencji Rynku Rolnego zamówienie, zaś pieniądze otrzymywał z budżetu państwa. Pan musi zauważyć, że te podmioty na dzień dzisiejszy zakupują na naszych rynkach towary po normalnych cenach. Gdy nie mają pieniędzy, zaciągają kredyty, ale podstawowe towary muszą kupić. Przez to oczywiście one się zadłużają i część tych placówek już jest zadłużona. Pan twierdzi, że w tym przypadku lepiej by było rozdać za darmo. Pewnie, tylko że w momencie, gdy te podmioty kupują po normalnych cenach, to te ceny na rynku się utrzymują i towar jest upłynny. Jeżeli teraz mamy za darmo z Agencji Rynku Rolnego, to wiadomo, że te podmioty już nie będą kupowały na rynku, bo będą miały towar bezpłatnie. I jest pewien spadek. Pan mówił przed chwilą, że one kupowały konserwy po 3 zł 50 gr, a agencja gdzieś tam je upłynniała, byleby tylko się ich pozbyć, po 50 gr. A czy nie lepiej byłoby te pieniądze, które powinny przejść na eksport, przeznaczyć dla podmiotów, żeby one zakupiły towar po normalnych cenach? Wtedy agencja odzyskuje pieniądze. Oczywiście, to szczytny cel – Agencja Rynku Rolnego rozdaje za darmo. Tylko nie patrzmy na skutki uboczne.

Wiemy doskonale, że w pewnym stopniu jednak ten rynek się załamie. Tłumacząc jeszcze raz: nie ma tutaj żadnych skutków finansowych. To są te same pieniądze, dosłownie, tylko troszeczkę inną procedurą. Myślę, że ta propozycja jest naprawdę dobra i powinniśmy ją, jako komisja, przyjąć. To jest naprawdę słuszną propozycją.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Chcę dodać jeszcze jedną rzecz. Przecież podmiot może iść i kupić konserwy czy masło za tę cenę. Każdy ma dostęp do tego rynku i te konserwy za 50 gr...

(Głos z sali: Według obecnych przepisów.)

Tak, według obecnych przepisów.

Następna rzecz. Agencja nie może działać na zasadzie zamówienia, tylko na zasadzie stabilizacji rynku i sprzedaży produktu po określonej cenie i w określonej ilości, bo chodzi o to, żeby nie zepsuć rynku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. I chcę powiedzieć, że prezes nie ma prawa odstępu od przetargów. Są to środki publiczne, na wszystko jest przetarg. I gdybyśmy weszli w sferę zamówień, to wtedy dopiero by się zaczęło... Bo dlaczego po tej cenie na zamówienie, a nie po tej? Bo to ma dzisiaj określoną wartość, a towar się sprzedaje za pół roku. Ja nie chcę tego rozszerzać, tylko chcę dobitnie powtórzyć, że przecież ministrowi rolnictwa i rządowi nie zależy na tym, żeby zepsuć rynek. Naprawdę. To będą sporadyczne, małe rzeczy, a nie masowe. Wszystko będzie się odbywało tak, jak do tej pory. Ale na przykład dzisiaj rząd polski chce udzielić pomocy humanitarnej, założymy, 40 czy 50 t zboża dla głodujących. I agencja nie ma możliwości tego dać. A tu się stwarza taką możliwość. Robi się program i daje się pomoc za granicę. A nawet ta Polonia, proszę państwa. Jeżeli raz w roku prześlemy 50 t konserw, gdy jest taki problem, to zepsuje rynek mięsny? Bo o takiej skali mówimy, innej nie ma. Może być kilkanaście ton grochu i ryżu... Bo musimy wiedzieć, co jest w zapasach agencji. To nie są towary takie, o których wszyscy myślą, wysoko przetworzone, jakie spożywa się w tych jednostkach. Dziękuję.

Senator Sławomir Izdebski:

To dlatego padło tutaj pytanie, jakie to są ilości. Dopiero teraz słyszymy odpowiedź. Ale ja nie do końca jestem do tego przekonany. Myślę, że jest jak zwykle. Już przeżyliśmy niejedno spotkanie komisji, gdzie mówiło się co innego, a później się okazało, że w rzeczywistości jest co innego. Jeżeli ta propozycja, ta poprawka nie przejdzie, spotkamy się, Panie Ministrze, za miesiąc, za dwa, trzy i porozmawiamy o tym, jakie miało to skutki. Ja mówiłem kiedyś o zbożu, pan pamięta dokładnie, o imporcie. Wszyscy byli zgodni co do tego, że absolutnie nie ma takiego importu, a miesiąc później się okazało, że sam pan Komorowski sprowadził więcej, niż ja podałem na spotkaniu komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Ja myślę, że to są ilości śladowe albo tego w ogóle nie będzie. Jak rozumiem, może tego w ogóle nie być.

(Głos z sali: Agencja ma sprzedać...)

Po pierwsze, agencja ma sprzedać. Proponuję przyjąć ustawę bez poprawek i załatwimy temat. To się nie da wyliczyć, wymnożyć, nie da się przewidzieć sytuacji, jaka będzie. A może być tak, że nam w ogóle zabraknie i nie będzie ani jednej konserwy do sprzedania taniej niż po cenie obowiązującej w agencji.

(Senator Sławomir Izdebski: Jeżeli nie będzie, to tak.)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

My tu mylimy pewne kwestie. Przecież tutaj chodzi o to... My dopłacamy do eksportu. Zgodni jesteśmy co do tego. Prawda, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Gutowski: Tak.)

I chodzi o to, że staramy się część tych towarów upłynnić na rynkach wewnętrznych. Prawda?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Gutowski:**

Panie Senatorze, wypuszczamy na rynek tyle i w takiej cenie, żeby go sobie nie zepsuć. Eksport jest przemysłany. Jeżeli dzisiaj mamy jeszcze nadmiar mięsa i potrzebujemy go do jakiegoś czasu, to nie możemy – mimo że cena dzisiaj jest taka – mówić o programie sprzedaży na rynku poniżej ceny zakupu, żeby psuć ten rynek. Więc rząd przyjął program eksportowy i nie sprzedaje się na rynku krajowym. Jednak może być jakaś wpadka, 3,5 t mięsa jest zbywane na eksport. Może się tak zdarzyć, i o tym mówimy...

Senator Sławomir Izdebski:

Ale pan wyraźnie powiedział, że nie się opłaca, że wręcz nie można ewentualnie zbyć po tańszych cenach na rynku wewnętrznym. I to się mija z tym, co powiedział pan wcześniej. Z jednej strony nie chciałby pan taniej sprzedawać na rynku wewnętrznym, a z drugiej strony chciałby pan, żeby ten towar wpływał za darmo. Moja propozycja jest taka, aby ten towar był sprzedawany po cenach normalnych. Przykładowo, jeżeli mamy 100 tysięcy t, które mogłyby być przeznaczone na eksport, i okazuje się, że można z nich sprzedać na rynku wewnętrznym, powiedzmy, 20 tysięcy, to za te 20 tysięcy t nie robimy już dopłaty do eksportu. A więc te pieniądze zostają, prawda? I teraz można je przeznaczyć na to, żeby te podmioty zapłaciły za ten towar normalną cenę, jaka obowiązuje na rynku, by nie spowodować załamania. Ja wiem, że nad tym trzeba by było troszeczkę popracować, może w sumie nie przyjmować wszystkich poprawek, ale tylko tę jedną. Bo chodzi o to, żeby nie było rozdawnictwa, aby ten towar był sprzedawany, jak powiedziałem wcześniej, po cenach normalnych.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Senator Dziemdziela.

Senator Józef Dziemdziela:

Myślę, że chyba nie do końca rozumiemy się nawzajem i dlatego tak się przekonujemy. Ja też uważam, że cały art. 4b jest jak gdyby awaryjny. Jeśli jest jakaś nadwyżka, coś trzeba z nią zrobić... Zresztą tu są podane kryteria pomocy w formie bezpłatnej lub za częściową odpłatnością. I jeżeli akurat jest taka nadwyżka, którą możemy dać głodującym dzieciom w Afryce, to jest tu otwierana furтка.

Druga sprawa. Wydaje mi się, że może te konserwy, tu pan minister może faktycznie nie trafił... Ja bym podał inny przykład. W art. 4b pkt 1 ppkt 1 jest mowa o niektórych jednostkach sektora finansów publicznych, a w szczególności..., czyli są też inne, na przykład szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze. Proszę państwa, jeżeli mamy nadprodukcję mleka, to gdy damy je za darmo szkole, to wcale nie spadnie na nie popyt w domu. Po prostu jeżeli dziecko dostanie szklankę mleka, to ono zostanie spożytkowane. To wcale nie znaczy, że ja będę przez to kupował mniej mleka do domu. Dziecko dostanie za darmo i wypije, jeśli nie będzie mleka za darmo, to go nie wypije. I rynek wcale się nie załamie. A można uratować rynek na tyle, żeby coś z tym mlekiem zrobić, przekazać nadwyżkę we wrześniu, październiku, gdy jest duża produkcja mleka, tak mi się wydaje, czasem większa niż latem, i na przykład do grudnia można wejść w taką akcję i przekazać szkołom szklankę mleka na dziecko, za darmo. Tak to rozumiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, ale nie potrzeba wtedy żadnych środków z drugiej strony. I to wcale nie znaczy, że rynek się załamie, bo dziecko po prostu w domu wypije jeszcze jedną szklankę mleka i wcale nie będzie mniejszego popytu. Wydaje mi się, że o to chodzi, żeby czasem nie zmarnować, nie wylać do rzeki, a jakoś przekazać, skonsumować, nie załamując rynku. Jeżeli na przykład wojsko dostanie dodatkowe konserwy za darmo, to może zwiększyć racje żywnościową i wcale nie musi mniej kupować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest, a więcej wydać. I to nie jest do końca tak, że to od razu spowoduje mniejszy popyt, bo ktoś dostał za darmo. Myślę, że czasem można wtedy zjeść więcej, na przykład dokarmić nasze dzieci czy, tym bardziej, za granicą, nie załamując rynku. Chyba taki był cel i takie podejście rządu, a nie, że chcemy rozchwiać rynek. Bo jeżeli Agencja Rynku Rolnego miałyby sama sobie rozchwiać rynek rolny, to chyba coś by tu nie grało. Przecież oni są od tego. Rząd – tak, ale to jest agenda rządowa. Przecież nie o to chodzi, żeby rząd sam sobie chciał, jak to się mówi, strzelić gola.

(Głos z sali: Ale cały czas sobie strzela.)

Nie, nie, nie strzela, to nie do końca jest tak. I dlatego takie wprowadzenie bonów, wykupywanie tego towaru mija się z celem. Tak przynajmniej uważam.

(Senator Sławomir Izdebski: Nie, pan też mnie nie zrozumiał.)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, wiele mamy paradoksów w naszym kraju. Dwanaście lat prowadzimy życie społeczno-gospodarcze w innym ustroju i uczymy się w wielu kwestiach, ale paradoksów jest wiele, choćby sprawa przyszłości przemysłu spirytusowego omawiana na ostatnim posiedzeniu. Jest to Ministerstwo Skarbu Państwa, a chce sprzedawać. To jest pytanie. Nie jest to ministerstwo prywatyzacji czy restrukturyzacji, tylko skarbu. To jest dylemat.

Szanowni Państwo, jestem zdania, że trzeba zrozumieć senatora Izdebskiego, który wybiegł poza tę ustawę. Po prostu to, co pan senator proponuje, należałoby umieścić w ustawie o organizacjach pożytku publicznego. Wydaje mi się, że to jest ten zakres. Aby uszanować tę ideę, o której pan senator mówi, mam pewną sugestię przed głosowaniem. Proponuję, aby pani sekretarz powieliła te poprawki i przekazała pani Borkowskiej z Ministerstwa Finansów. Państwo do posiedzenia przygotowałyby stanowisko, również pani mecenas oceniłaby je pod względem prawnym i naszym wewnętrznym. Pierwsze pytanie: jak to się ma do zakresu regulowanego przez Sejm w tej nowelizacji? I drugie pytanie: jak to się ma do sprawy papierów wartościowych? Pani zaś odpowiedziałaby, jak to wygląda, jeśli chodzi o system prawa budżetowego. Będziemy wdzięczni za odpowiedzi. W zależności od tego, jakie będą te opinie, pan senator Izdebski będzie mógł to dalej wykorzystać według swojego uznania. Wtedy komisja jeszcze raz się zbierze i będzie mogła podjąć decyzję. Taką mam sugestię.

Czy byłaby, Panie Przewodniczący, zgoda na przekazanie tych wniosków?

(Senator Sławomir Izdebski: Tak, oczywiście.)

Dobrze.

Zatem bardzo bym prosił o powielenie i przekazanie materiałów, żeby pani Borkowska mogła wziąć to dzisiaj ze sobą.

Szanowni Państwo, mam jeszcze jedno pytanie. Czy ci, którzy nie zabierali głosu, chcieliby jeszcze się wypowiedzieć? Są jeszcze przedstawiciele Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” i Federacji Związków Producentów Rolnych.

Proszę bardzo, pan Basak.

**Dyrektor Biura Federacji Związków Producentów Rolnych
Stanisław Basak:**

Panie Przewodniczący!

Z uwagą słuchałem tej dyskusji i w imieniu organizacji rolniczych chcę powiedzieć, że ta propozycja ustawy, to przyjęcie ustawy przez Sejm i debata nad nią są w sumie pożyteczne. My podchodzimy do tego w ten sposób, że zmniejszenie czy odnowienie zapasów może oznaczać większe możliwości skupu interwencyjnego, a więc jest to korzystna sytuacja rynkowa dla producentów. To po pierwsze. Po drugie, fakt przeznaczenia w sytuacjach uzasadnionych pewnych zapasów na cele społeczne, chociażby na kolonie prowadzone przez organizacje rolnicze czy na jakieś inne cele, jest z gruntu pozytywny.

Słuchałem tych propozycji pana przewodniczącego Izdebskiego. Wydaje mi się, że w tekście tej ustawy brakuje tego określenia „warunki specjalne”. Bo to są warunki specjalne w sensie pewnego precedensu. Zgadzam się jednak z panem przewodniczą-

cym Pieniążkiem, że te wszystkie propozycje są bardzo trafne i pasowałyby do ustawy regulującej system rynku rolnego. Tam jest szereg takich przemyśleń, które by rozwiązywały te sprawy. Ale nie pasuje to do tej ustawy, bo jej konstrukcja w tym brzmieniu, moim zdaniem, jest przekonująca. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że nikt już się nie zgłasza do głosu, a więc chciałbym przystąpić do głosowania.

Pani Mecenas, w związku z tym, że zostały zgłoszone konkretne wnioski, a także wniosek senatora Bartosa, zgodnie z regulaminem najpierw powinniśmy głosować nad wnioskiem dalej idącym. Czy tak?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Tak.)

Tu są trzy określone wnioski i wniosek senatora Bartosa o przyjęcie ustawy bez poprawek. Czyli...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Najpierw wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.)

Głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. A później ewentualnie nad poprawkami zgłoszonymi przez senatora Izdebskiego.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za wnioskiem senatora Bartosa, aby przyjąć ustawę bez poprawek, proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Wniosek senatora Bartosa został przyjęty większością głosów. Zatem nad drugim wnioskiem nie głosujemy.

Jednocześnie prosimy, i proszę to zapisać w protokole, o dostarczenie komisji przed posiedzeniem opinii Ministerstwa Finansów i pani mecenas.

Szanowni Państwo, przechodzimy do spraw różnych. Chciałbym, bo to jest bardzo ważna sprawa, żebyśmy wymienili tutaj zdania na pewien temat. Mamy przed sobą trzy istotne wydarzenia związane z pracą komisji. Pierwsze. Dokładnie 12 września będzie w parlamencie minister komisarz do spraw rolnictwa Unii Europejskiej Franz Fischler. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji. Dzisiaj już mamy informację – bo poprosiłem o nią pisemnie – jak to będzie wyglądać. O godzinie 10.45 minister będzie u nas i pierwszą, dwugodzinną część stanowiąby wyłącznie rozmowy komisji rolnictwa Sejmu i Senatu. Gospodarzem będziemy my. Taka jest propozycja, to udało się już ustalić. Czyli odbędzie się to w naszym gronie. Następnie będzie lunch, podczas którego gospodarzem nie będziemy my jako komisja, tylko zapraszający, czyli minister rolnictwa. Po obiedzie w sali nr 217 będzie rolniczy „okrągły stół” z udziałem różnych organizacji rolnych i wtedy będziemy mogli porozmawiać ze wszystkimi. W tym momencie odpadają nam inne kwestie, bo niejako za nas zaproponowano takie rozwiązanie. Jednocześnie myślę, że na samym początku powinien przyjąć pana Franza Fischlera marszałek Senatu, jako że spotkanie odbywa się tutaj. Taką mamy propozycję.

Czy byłaby zgoda co do takiego sposobu procedowania?

Jest zgoda, nie ma innych uwag. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, jeszcze dwie kwestie – pani sekretarz zwróciła mi na to uwagę, i dobrze – kto będzie sprawozdawcą. W związku z tym, że ustaliliśmy już przedtem, że sprawozdawcą i koordynatorem w tej kwestii jest senator Izdebski, sugeruję tego nie zmieniać. Proponuję, aby pozostał, bo i tak będzie referował informację z przebiegu obrad, pokazując wszystkie „za” i „przeciw”.

Czy jest zgoda, żeby senator Izdebski pozostał dalej sprawozdawcą? Tak.

Dziękuję bardzo. Zapisujemy senatora Izdebskiego.

Druga informacja. Dokładnie 2 i 3 października będzie w Polsce Komisja Rolnictwa Parlamentu Europejskiego i w czwartek rano będziemy mieli zaszczyt gości tę komisję. I tu prosiłbym ministra rolnictwa, jak również pana prezesa Sochaczewskiego, aby zechcieli nas wspomóc, gdyż chcielibyśmy porozmawiać z naszymi gośćmi. To jest 3 października do południa, u nas. Dobrze by było, gdyby nie odbywało się to tylko na zasadzie rozmów, pytań i odpowiedzi, ale chcielibyśmy mieć odpowiednie materiały, więc niejako lepiej się przygotować do tej rozmowy. Mamy taką propozycję, aby we wtorek, podczas planowanego posiedzenia komisji o godzinie 17.00 dotyczącego ustawy o regulacji rynku cukru, w drugiej części posiedzenia przedstawiciele KIE i, jeżeli można, ministerstwa rolnictwa zechcieli nas wprowadzić w nowe elementy propozycji Wspólnej Polityki Rolnej. Myślę, że to byłoby może po godzinie, czyli około 18.00. Chodzi o to, abyśmy na spotkaniach, w których będziemy uczestniczyć, byli wyposażeni w tego typu informacje. Chciałbym prosić panią sekretarz, aby oprócz osób z KIE na tę 18.00 zaprosić też przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który również mógłby opowiedzieć o nowych elementach tej polityki. Byłoby to też przygotowanie do spotkania z Fischlerem, a następnie z Komisją Rolnictwa Parlamentu Europejskiego.

I trzecia kwestia. Jest zgoda Prezydium Senatu, abyśmy w ostatni poniedziałek i wtorek października, 28 i 29, rozpoczęli w Senacie, a później kontynuowali w Pułtusku naszą konferencję poświęconą wspólnej polityce rolnej jednoczącej się Europę. Tak to ma się wstępnie nazywać. Razem z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako organizatorem, KIE jako współorganizatorem, jak również z Polską Federacją Producentów Żywności. Patronuje temu marszałek Senatu, który by to rozpoczął z udziałem przedstawicieli dwunastu państw pretendujących do Unii Europejskiej, jak również ekspertów z OECD, Unii Europejskiej i Europejskiej Federacji Producentów Żywności. Pierwsza część, merytoryczna, odbyłaby się u nas, druga część, promocyjna, polegająca na zapoznaniu się z polskimi przedsiębiorstwami, miałyby miejsce drugiego dnia na drodze z Pułtuska do Warszawy. Jest propozycja, abyśmy zaczęli o 11.00. Następnie byłaby debata ogólna, czyli referaty wprowadzające naszych gości zewnętrznych, wicepremiera, ministra Kalinowskiego. Potem – dyskusja panelowa na trzy tematy z udziałem przedstawicieli, ekspertów z Unii Europejskiej, czyli część dyskusyjna. Wieczorem przemieścimy się do Pułtuska, tam będzie promocja polskiej żywności. Na drugi dzień rano, po śniadaniu, trzy grupy senatorów przejmą poszczególnych gości – będzie ich około piętnastu, ewentualnie z towarzyszącymi im dyplomatami. Trzeba będzie utworzyć trzy grupy studialne, aby pokazać wybrane gospodarstwa rolne, zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego, naszą spółdzielczość, jak również ewentualnie jednostki handlowe związane z obrotem rolno-spożywczym. Taka jest propozycja.

(Głos z sali: Kiedy to będzie?)

28 i 29 października. Mówię o tym, aby nasi goście z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Agencji Rynku Rolnego zechcieli zarezerwować czas, dlatego że widzielibyśmy również potrzebę ich włączenia się do tego oraz pomocy w samej organizacji. Oczywiście na wszystkie te trzy spotkania będziemy również zapraszać organizacje rolnicze, prócz tego deputowani Parlamentu Europejskiego oraz Franz Fischler będą również częściowo państwa gośćmi, że tak powiem, w innym trybie. Ale gdy będziemy na tej sali robić „okrągły stół” rolniczy, to również będziemy państwa prosić.

Czy są pytania, uwagi? Nie ma.

Wobec tego chciałbym serdecznie podziękować i zapytać, czy są jeszcze inne sprawy.

Senator Izdebski, proszę.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Prosiłbym jeszcze o chwilę uwagi. Chciałbym, o ile pan przewodniczący pozwoli i marszałek się na to zgodzi – nie wiem, czy potrzebna będzie zgoda marszałka – zorganizować w Senacie konferencję, zaprosić przedstawicieli związków zawodowych, przewodniczących komisji, a w szczególności komisji rolnictwa i ochrony środowiska obu Izb, zarówno Sejmu, jak i Senatu, ażeby porozmawiać na temat wielkiego zagrożenia, jakie wisi dzisiaj nad polskim rolnictwem. A jest to problem największej korporacji na świecie, firmy „Smithfield Foods”, która zakupiła Animex i w tej chwili próbuje wchodzić na rynek polski. Nie będę dzisiaj mówić o tym, jak to się odbywa, zresztą na pewno pan minister i koledzy mniej więcej wiedzą, o co chodzi. Jest to naprawdę bardzo poważny problem. Myślę, że wspólnie, bez podziałów politycznych powinniśmy usiąść do stołu i zastanowić się nad tym, czy nie przyjąć jakiegoś programu, który by uniemożliwił tej firmie niszczenie polskiego rolnictwa. Będzie kasetą z nagraniem pod tytułem „Trojańska świnia”, zostało to nagrane w Stanach Zjednoczonych. Jest tam dokładnie pokazane, co ta korporacja zrobiła w Południowej Karolinie z rolnictwem. Naprawdę, warto to obejrzeć, warto zapoznać się z dokumentami, bo to jest bardzo ważny problem. Myślę, że ta propozycja jest naprawdę dobra i w najbliższym czasie będę się starał zorganizować taką konferencję.

Oczywiście po tym posiedzeniu zorganizujemy konferencję prasową z udziałem związków zawodowych – ja również jestem przedstawicielem związku zawodowego – i wyrazimy swoją opinię na ten temat, że kategorycznie się temu przeciwstawiamy itd. Termin zostanie podany, gdy tylko go ustalimy. Będą wydrukowane zaproszenia dla wszystkich przedstawicieli związków zawodowych, przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, ochrony środowiska i przewodniczących komisji rolnictwa i ochrony środowiska obu Izb. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Panią sekretarz prosimy o przygotowanie informacji, w jaki sposób może to się odbyć, aby senator Izdebski miał możliwość skorzystania z warunków organizacji tego typu przedsięwzięć w naszej Wyższej Izbie.

Dziękuję bardzo.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

Dziękuję szanownym gościom, dziękuję senatorom, dziękuję szanownej komisji za obsługę.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 35)

